

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji. Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 18 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odroczeniem i przesyłką pocztową 5 zł. 6 gr. 60.
OGŁOSZENIA: za pierwszą linijkę przed publikacją i w tabelce (5 linijek) 50 gr., za tabelkę (10 linijek) po 72 gr., nakreślony przed publikacją po 35 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniami miesięczna o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. S. Nr. 80187.

Ks. Kardynał Hlond pozostaje w Polsce.

W jednym z pism ukazała się wiadomość, że J. Em. ks. Kardynał Hlond będzie mianowany prefektem św. Kongregacji Rozkrzewienia Wiary w Watykanie na miejsce zmarłego kardynała van Rossum. Jest to stanowisko bardzo wysokie w hierarchii Kościoła Katolickiego, a kardynał, który to stanowisko piastuje, zwą zastępcą Ojca św.

rok temu. Są one wyrazem pobożnych życzeń pewnych sfer, którym niepodobna się działalności i postępowaniu w wielu ważnych sprawach Księstwa Prymasa Hlonda i chciałoby się go pozbyć z Polski. W tym kierunku robiono wiele starań w Watykanie. Starania te nie dały wyniku. Ostatnia wiadomość też nie jest prawdziwa, ks. Prymas Hlond pozostaje w Polsce.

Narady przywódców stronnictw w Berlinie.

BERLIN (Pat.) W ciągu dnia dzisiejszego toczyło się nieoficjalne rozmowy przedstawicieli narodowych socjalistów i centrum. Po południu odbyło się spotkanie między przewodniczącym partii centrowej pralatem Kaasem a byłym prezydentem Reichstagu Goeringiem, występującym w charakterze pełnomocnika Hitlera. Wynik pertaktacji otaczany jest przez obie strony tajemnicą. W-g doniesień prasy, Kaas wyraził zgodę na zasedniczą zgodę na oddanie narodowym socjalistom urzędu kanclerza w nowym rządzie. Warunkiem zgody centrum jest rezygnacja partii narodowo-socjalicznej z kandydatury Hitlera. Centrum żąda od dania sobie teki ministra spraw wewnętrznych. Równocześnie Hitler konferował z ministrem Schleicherem. W kołach politycznych utrzymują nadal, że Schleicher popiera kandydaturę Hitlera. Hugenberg odmówił przybycia na konferencję z Goeringiem. Niemiecko-narodowi odrzucają kategorię kandydatury Hitlera na urząd kanclerza, wysuwając na to stanowisko przedstawiciela swego w osobie barona von Lueningka, prezydenta Nadreńskiej Izby Rolniczej. Lueningek jest zwolennikiem polityki zagranicznej gabinetu byłego kanclerza Papena.

Przysłowiowe są w Prusach — „polskie porządki” — „polonische Wirtschaft”. Poniżej pragniemy podać przykład charakterystyczny „porządków” — panujących obecnie w Prusach:
W tych dniach, jak wiadomo, obchodził 70-tą rocznicę urodzin największy żyjący dramaturg niemiecki, autor „Zatopionego dzwonu”, „Hannele”, „Tkaczy” i wielu, wielu innych dzieł, granych na wszystkich scenach świata — Gerhart Hauptmann.
Hold, jaki naród niemiecki spontanicznie złożył wielkiemu swemu synowi, był iście imponujący. Ilość telegramów z życze-

„Pruskie porządki”.

Przysłowiowe są w Prusach — „polskie porządki” — „polonische Wirtschaft”. Poniżej pragniemy podać przykład charakterystyczny „porządków” — panujących obecnie w Prusach:

W tych dniach, jak wiadomo, obchodził 70-tą rocznicę urodzin największy żyjący dramaturg niemiecki, autor „Zatopionego dzwonu”, „Hannele”, „Tkaczy” i wielu, wielu innych dzieł, granych na wszystkich scenach świata — Gerhart Hauptmann.

Hold, jaki naród niemiecki spontanicznie złożył wielkiemu swemu synowi, był iście imponujący. Ilość telegramów z życze-

niami, adresów, delegacji wprost niezliczona. W tych warunkach wypadło, by rząd pruski (Hauptmann jest Prusakiem) w jakiejkolwiek formie zaznaczył swój udział w powszechnym obchodzie. Jakoż w przeddzień uroczystości odwiedził sędziwego senolienta pruski minister oświaty Grimme, by w imieniu rządu pruskiego złożyć jubilatowi dyplom na złoty medal zasługi. Brakowało... ot, drobności — samego medalu. No, i jeszcze drugiej drobności — obok podpisu prezesa ministrów Brauna i wszystkich jego kolegów, brakowało... pieczęci. Nie stało się to przez zapomnienie; rząd pruski dał — co miał. Zarówno medale, jak i pieczęć państwowa są w faktycznym posiadaniu rządu komisarzyckiego d-ra Brachta, ustanowionego wbrew konstytucji, jak to stwierdził wyrok trybunału lipskiego.

Katastrofa w kościele św. Krzyża w Warszawie.

WARSZAWA (Pat.) W niedzielę o godz. 11 rano w kościele św. Krzyża po ślubie, celebrowanym przed wielkim ołtarzem, zawałiła się kamienna posadzka w prezbiterjum, 12 osób spadło do podziemi kościoła, odnosząc cięższe lub lżejsze rany. Przyczyną katastrofy było osłabienie skle-

pienia w związku z przeprowadzaniem w kościele instalacjami ogrzewania centralnego. Podpory, założone, po wyjęciu części ścian, były niewystarczająco mocne i zawaliły się pod ciężarem zgromadzonych w prezbiterjum osób.

Zamach na prem. francuskiego.

USIŁOWANO WYKOLEIĆ POCIĄG, W KTÓRYM JECHAŁ HERRIOT.

PARYŻ (Pat.) Na pociąg pospieszny, wiozący do Nantes premiera Herriota i inne oficjalne osobistości, dokonano zamachu. Według informacji, otrzymanych w ministerstwie spraw wewnętrznych, zamach odbył się w następujących okolicznościach:
Około godz. 5-ej rano strażnik linii Ingrandes — Nantes został obudzony odgłosem eksplozji. Po pierwszej eksplozji w kilka minut nastąpił drugi wybuch. Strażnik

natychmiast udał się na tor kolejowy i stwierdził, że szyny, po których miał przejechać pociąg pospieszny do Nantes, zostały na większej przestrzeni wysadzone przy pomocy materiału wybuchowego. Strażnik poinformował natychmiast naczelnika stacji, który ze swej strony polecił zatrzymać pociąg. Tylko dzięki zimnej krwi strażnika, premier Herriot uniknął katastrofy.

400-LECIE ZŁĄCZENIA BRETANJI Z FRANCJĄ.

PARYŻ (Pat.) W przemówieniu powitałem mer miasta Nantes wyraził radość miasta, iż gości w swych murach szefa rządu francuskiego. 250 tysięcy Bretończyków poległo na polu walki za wspólną sprawę francuską — oświadczyl w dalszym ciągu mowa. Przez to samo Bretończyk dał dowód w wymowny sposób, że czują się związani nierozwalnymi węzłami z Francją. Nantes dumne jest z tego, że spełnia rolę bramy, zarówno do Bretanii, jak i do Francji.

Przy tych słowach, przy dźwiękach marsza bretońskiego, odsłonięta została płyta z następującym napisem: „W tym zamku książąt bretońskich w sierpniu 1532 roku Franciszek I, król Francji, spadkobierca księstwa bretońskiego, wydał na prośbę stanów, zgromadzonych w Vannes, dekret o zjednoczeniu Bretanii z Francją”.

Po odegraniu ponownie marsza bretońskiego, premier Herriot wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że przez ten akt Bretania powierzyła swe losy Francji. Akt ten był długo omawiany i unia z Francją jest nierozwalna. Zjednoczenie tych ziem uwieczniło szereg ofiar. Liczni męczennicy podkreślali zawsze nierozwalność węzłów, łączących Bretanię z Francją.

„Nie łudźmy się — kończmy się!”

Prasa malopolska donosi, że niedawno przyjechał do Sambora znany ze swej niebojaźliwej prawdomówności senator ugrupowania BBWR, p. Marjan Sobolewski.

Nieliczna garstka zrąbanych do niego senatorów przybyła na zebranie za zaproszeniem. Sądzono, że p. senator pokrępi na duchu strokane owieczki, lecz, ku wielkiej ich groźbie, usłyszeli znowu niepokojące słowa „Mane—Tekel—Fares”.

Zdębieli zebrani — bo gdy niektórzy gorliwsi starali się lagodzić, że przecież nie jest tak źle, senator bez żenady, bez obawy o mandat, zapowiedział rychły upadek sanacji, mówiąc: „Nie łudźmy się — kończmy się!”

Wątpimy, czy po tem oświadczeniu znajdzie jeszcze chętnych słuchaczy z pośród BBWR.

W obronie autonomii uniwersyteckiej.

Komunikowaliśmy już o jednomyślnej uchwale senatów uniwersytetu i politechniki lwowskiej, uniwersytetów krakowskiego, warszawskiego i Szkoły Gł. Gosp. Wiejskiego w sprawie negatywnego stanowiska wobec rządowego projektu ograniczenia autonomii szkół wyższych.

Donoszą nam świeżo o jednomyślnej uchwale senatu uniwersytetu poznańskiego, protestującej przeciw rządowemu projektowi reformy ustroju szkół akademickich. Zebranie senatu poprzedzone było zebraniami poszczególnych rad wydziałowych, które zajęły analogiczne stanowisko.

Tak samo w ubiegłym tygodniu powziął uchwale jednomyślne senat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Uchwala ta, podobnie jak innych senatów,

Kiedy wiadomość o wręczeniu dyplomu ukazała się w prasie wieczorowej berlińskiej, pośpieszył Bracht ze swej strony z oświadczeniem, że odznaka będzie jubilatowi wręczona przez przedstawiciela rządu komisarzyckiego, nazajutrz, podczas uroczystego przedstawienia, które odbyło się w państwowym teatrze dramatycznym.

Tu jednak wynika pewna trudność: na przedstawienie to, „zapomniano” zaprosić przedstawiciela rządu komisarzyckiego. Naprawdę ten błąd w ostatniej chwili. Dr. Bracht, jako komisarz Prus, otrzymał zaproszenie, co prawda jako ostatni, po przedstawicielach wszystkich republik i republik Rzeszy, oraz misji zagranicznych. Poniżej wszystkie miejsca były już zajęte, wypadło dla p. Brachta — dostawić krzeselko.

Na tem jednak nie koniec: skoro członkowie prawowitego rządu Brauna dowiedzieli się o tem, że na przedstawieniu będzie obecny komisarz Prus, oświadczyli zgodnie, że na uroczystości przybyć nie mogą. Tak więc dyplom (bez pieczęci) wydany i wręczony został przez rząd Brauna, medal przez komisarza Brachta, w nieobecności przedstawicieli rządu. Hauptmann musiał dwukrotnie dziękować za jedno i to samo odznaczenie.

Prasa niemiecka słusznie zaznacza, że trudno było stworzyć „sytuację bardziej dziwaczna i kompromitującą”. Prawdziwie „preussische Wirtschaft”.

W tem wszystkim jest jeszcze jedna pikanteria, którą prasa niemiecka całkowicie przeoczyła, która jednak w oczy bije każdego cudzoziemca.

Oto w przykładzie dosłowny tekst dyplomu, wręzonego Hauptmannowi:

„Rząd pruski, na propozycję pruskiego Ministra Nauk, Sztuki i Oświaty, postanowił jednomyślnie nadać wielkiemu synowi Niemiec i Prus, Gerhartowi Hauptmannowi, w 70-tą rocznicę jego urodzin, Wielki Medal Zasługi, jako wyraz wdzięczności, za dzieło jego życia, w którym walczył o zwycięstwo prawa nad siłą, ducha nad pychę i nad tem wszystkim, co ducha zabija.”

Rząd, który jest w prostej linii spadkobiercą krzyżaków, który nie uznaje winy narodu niemieckiego, specjalnie zaś prusaków w sprawie wywołania największej rzezi, jaką znała dzieje ludzkości, rząd który dziś cynicznie domaga się zwrotu zrabowanych ongi ziem polskich, gnebi nieludzką miłośnością polską, który pięścią bitną wali w stoły konferencyjne i jest zarzewiem ustawicznych niepokojów — rząd pruski sławiący „zwycięstwo prawa nad siłą, ducha nad pychę” — to doprawdy przypomina nieco staropolskie przysłowie: „djaból ubrał się w komżę i ogonem na Mszę dzwoni.” joł.

Obniżenie kary za zwłokę w płaceniu podatków.

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik, obniżający z dniem 1-go października kary za zwłokę od zaległych podatków z 18-tu na 15 proc. w stosunku rocznym.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

opowiada się przeciw projektowi min. Jędrzejewicza. Została ona już przesłana do ministerstwa oświecenia.

Zajścia na wiecu w Wilanowie

P. Ag. Telegraficzna komunikuje nam z Warszawy:

„Dnia 20 b. m. o godzinie 12 Stronnictwo Ludowe odbyło wiec pod gołęb niebem w Wilanowie. Zebrano się około 1300 osób. Na wiec przybyli między innymi: Witos, Kiernik, Nosek, Bagiński, Smola, Malinowski, Kosmowska, ks. Panaś i inni. Po przybyciu pochodu z muzyką i sztandarami na plac w Wilanowie rozpoczęto wiec pod przewodnictwem posła Noska. Jako jeden z mówców przemawiał w imieniu władz Stronnictwa Ludowego pos. Malinowski. Przemówienia pos. Malinowskiego zebrani wysłuchali spokojnie, lecz następny mówca ks. Panaś gwałtownie podburzającą formą swego przemówienia wzburzył zebranych tak dalece, że rozległy się okrzyki przeciwko przywódcom zebrania, przyczem tłum zaczął napierać na trybunę.

mie, że wywołał skutek wręcz przeciwny. Wzburzony tłum zajął trybunę, zmuszając posła Noska do ustąpienia. Tłum w dalszym ciągu nacierał na swych przywódców, przyczem został lekko poturbowany przedstawiciel starostwa oraz komendant policji. Jeden z posterunkowych, zasłaniający ks. Paniasia przed wzburzonym tłumem, został lekko ranny w rękę.

Wobec niemożności przywrócenia spokoju przez przyjdym wiecu przedstawiciel starostwa rozwiązał zgromadzenie, przyczem policja przystąpiła do rozpraszania zebrania, zatrzymując kilku nastu napastników. Kierownikom wiecu i posłom udzielono ochrony policyjnej przed wzburzonym tłumem i odprowadzono ich do miejscowej restauracji, gdzie zatrzymali się do przybycia kolejki. Ochrona w składzie kilku policjantów towarzyszyć im musiała aż do Warszawy”.

(Do opisu powyższego zajścia wrócimy jeszcze na podstawie sprawozdania prasy warszawskiej, Red.)

ZAMACH DZIEŁEM SEPARATYSTÓW BRETOŃSKICH.

PARYŻ (Pat.) Przedstawiciel jednej z agencji telegraficznych otrzymał oświadczenie premiera Herriota, uczynione natychmiast po wykryciu zamachu. Według premiera, sprawcami są separatyści bretońscy, którzy swoją znikomość usiłują zamaskować burzliwie mi zamachami i demonstracjami. Premier przypomniał pokrótce sprawę niemieckiego nacjonalisty Koerbera, agitatora hitlerowskiego we Francji, zamieszanego w zam-

achu separatystów bretońskich w Rennes. Ponieważ żadnych dowodów przeciwko Koerberowi w przedmiocie zasilania pieniędzmi ruchu separatystycznego nie zdołano zgromadzić, zadowolono się wydaleniem go z Francji. Zarazem premier zaznaczył, iż niedawno w jednym z dzienników irlandzkich ukazał się list, zapowiadający szereg zamachów, jakich mają dokonać separatyści bretońscy.

DOCHODZENIE W SPRAWIE ZAMACHU.

PARYŻ (Pat.) — Dochodzenie w sprawie zamachu na pociąg pod Ingrandes stwierdziło, że sprawy uszkodzenia toru przybyli na miejsce autem i w ten sam sposób odjechali. W pewnej odległości od miejsca eksplozji, która uszkodziła szyny, znalezione na torze czerwona latarka.

Agencia Havasa zaznacza, iż zamach nie miał na celu prawdopodobnie osoby premiera, ponieważ inny pociąg musiał przejechać po torze przed pociągiem, w którym jechał Herriot. Prawdopodobnie chodziło więc o powstrzymanie podróży Herriota do Nantes.

DZIWNY ZBIEG OKOLICZNOŚCI.

PARYŻ (Pat.) Dziwnym zbiegiem okoliczności dzisiejsze dzienniki paryskie opublikowały uwagi prasy berlińskiej co do zastosowania przeciwko Koerberowi represji przez władze francuskie. „Deutsche Tagesztg.”, której Koerber był dorywczym współpracownikiem, zaznacza, iż został on wydany z Francji za współudział w separatystycznej akcji

bretońskiej. „Berliner Tageblatt” występuje z pretensją do premiera Herriota, że jako wolnomyśliciel nie respektuje wolności prasy. Zamach na Herriota — zaznacza jeden z dzienników francuskich — jest charakterystycznym podkreśleniem zarzutów „Berliner Tageblattu”, uczynionych Herriotowi.

Aresztowania w Genewie.

GENEWA (Pat.) Donoszą z Genewy, iż w związku z rozruchami dnia 9 listopada dokonano dziś trzech aresztowań. Aresztowani

są: komendant czerwonej gwardji w Genewie, redaktor genewskiego organu komunistycznego „Rote Fahne” i jego zofer.

Japonja odrzuca raport komisji Lyttona.

GENEWA, (Pat.) W związku z rozpoczynającymi się obradami Rady Ligi w sprawie mandzurskiej ujawnia się bardzo silna akcja propagandowa obu zainteresowanych delegacji. Przygotowały one liczne dokumenty, mapy, broszury i książki. Delegat chiński przyjął przedstawicieli prasy międzynarodowej, wobec których wyraził nadzieję, że Liga Narodów pokaże wreszcie, że

istnieje dla prawa i sprawiedliwości i ma odwagę powziąć decyzje i czuwać nad ich wykonaniem.

GENEWA, (Pat.) W niedzielę po południu ogłoszone zostały uwagi rządu japońskiego do raportu komisji Lyttona. Ogólnie stwierdzić można, że rząd japoński odrzuca raport komisji Lyttona i zawarte w nim zalecenia

Komuniści na ratuszu we Frankfurcie.

FRANKFURT n-Menem (Pat.) Tłum komunistów, złożony z mężczyzn, kobiet i dzieci, zajął sobotę po południu ratusz. Demonstranci obsadzili wszystkie wejścia, poczem wtargnęli do uszędu opieki społecznej. Na fotelach urzędników złożono niemowlęta. Tłum, rekrutujący się prze-

ważoie z mieszkańców baraków dla bezrobotnych, żądał chleba i węgla. Zaskoczona władze zmuszone były do rokowań i ustępstw. Policja po pewnym czasie opróżniła gmach, unikając rozlewu krwi, ale przez 2 godziny demonstranci byli panami na ratuszu i uniemożliwiali urzędowanie.

Komunistyczne podstawy głodowe.

WIEDEŃ, (Pat.) Komuniści Górnej Austrii usiłowali w sobotę wieczorem urządzać pochody głodowe w różnych miejscowościach Górnej Austrii. Pochody

te miały być skierowane do Linzu. Policja i żandarmerja rozprószyła manifestantów, aresztując 87 osób.

Z KRAJU.

Znowu fałszywe dwuzłotówki.

W ostatnich dniach na terenie pow. mołodzieńskiego i wolezińskiego zlikwidowano szajkę fałszerzy 2 zł. monet. Zatrzyma-

no 6 osób, które na targach, miasteczkach, wsiach puszczały w obieg fałszyfikaty.

Z pogranicza.

Przejazd niemieckich więźniów politycznych.

Ze Stolpców donoszą, iż w dniu onegdajszym przejechało trzech b. więźniów politycznych, pochodzących z Niemiec, którzy w Rosji odbywali karę za szpie-

gostwo gospodarcze. Są to Maks Szejder, Otto Naumann i Karol Firkopf. Wymienieni zostali przedterminowo zwolnieni z więzienia sowieckiego w Moskwie.

Ujęcie kurjera komunistycznego.

Na skutek listów gończych władze bezpieczeństwa publicznego ujęły kurjera komunistycznego, który przybył ze Stolpców z instrukcjami do rejonowego

komitetu P. K. Z. B. S. Zatrzymanego wraz z dowodami skierowano do dyspozycji władz śledczych.

Niefortunna próba ucieczki wlewożeńca.

Onegdaj rano niedaleko wsi Niemnicowo w rejonie Olkienik zatrzymano podejrzanego osobnika, który zamierzał dostać się do Litwy. Zatrzymanym okazał się Mieczysław Buńko, poszukiwany przez władzę za wlewożeń-

stwo. Buńko w ciągu ostatnich lat zdolał kilkakrotnie się ożenić. Wszystkie żony zostały ogolone z posagu i opuszczone. Aresztowany Buńko pochodzi z Małopolski Wschodniej.

RUCH MŁODYCH.

Komitet Redakcyjny „Ruchu Młodych“ stanowią koledy: N. Siemaszko S. Sokołowski, i K. Hałaburda—Sekretarjat Redakcji urzęduje we wtorki i piątki w lokalu Młodzieży Wszepolskiej (Orzeszkowej 11) w godzinach od 18 do 19.

Krzyż a ziemia.

W obu poprzednich artykułach mniejszego cyklu („Narzędzia i fun damenty” oraz „Motory dzia łania”) przedstawione były najisto tniejsze prawa rządzące w dzie dzinie zjawisk społecznych. Prawa te mogły się wydać brutalne i nie litościwe z jednej strony, z drugiej zaś zbyt „przyjemne” i materia listyczne. Dzisiejszy artykuł omawia stronę czysto duchową tych procesów i stosunek religii do nich.

Przedtem jednak, nim zacznie my zastanawiać się nad meritum zagadnienia, należy uświadomić sobie różnicę pomiędzy rzeczywistością otaczającą nas, a naszymi życzeniami. W barzo wielu wypadkach widzimy otaczający nas świat nie takim, jakim on jest, lecz takim, jakimbyśmy chcieli go widzieć. Urabiamy sobie pojęty, lecz niereczywisty obraz życia, a gdy rzeczywistość przeczy temu, szukamy winy w owej rzeczywistości nie zaś w sobie. Nie możemy pogodzić się z myślą, że obraz świata przez nas wypiełgnowany jest nierrealny, że winę za to ponosimy my sami, dzięki swemu zaślepieniu.

Wmawiać w siebie, że świat jest przepojony miłością bliźniego, że kieruje się jedynie nauką Chrystusa, że wszelkie objawy zjadania i eksploatawania jednych przez drugich, to tylko chwilowy triumf zła, że zło to będzie kiedyś tu na ziemi ukarane, a skrzywdzeni będą wynagrodzeni — to poprostu przygotowywanie sobie szeregu zawodów i rozczarowań.

Pozwolę sobie na mały przykład.

Rycerze średniowiecza, błędni rycerze, dążący do nieznanego góry Monsalwat w poszukiwaniu świętego naczynia Graala, dążyli do kraju królestwa Bożego. Lecz nie dążyli w białych szatach z różdżką cziwną w rękę, nie mieli w sobie nic z chorobliwego „niesprzeciwiania się złu”. Byli zakuci w stal, a w rękach mieli miecze. Już wyruszając na poszukiwania, wiedzieli, że w drodze stoczą niejedną walkę, że świat nie jest jeszcze Monsalwatem, że dopiero tam po od szukaniu św. Graala weźmie się do rąk arfy i gałąz palmową, a narazie krzepko trzeba trzymać ciężki torór bojowy i topora tego używać.

To było. Takich rycerzy były tysiące, rozmawiali w średniowieczu w ten sposób wszyscy. My zaś w wieku XX ludzimy się, że na Monsalwat można dojść bez walki. Więc, zdaje się nam, że już jesteśmy na Monsalwacie, w królestwie Bożem, a potem dziwnie się, gdy nas rzeczywistość brutalnie bije w łeb.

Nie można traktować ludzi jak bezcielesne duchy, nie wolno zapominać, że każdy człowiek ma materialne ciało i podlega również prawom materji. Można pragnąć, aby duch nad ciałem zatrzymował, aby nad materją bezwzględnie górował, lecz to są narazie życzenia, a rzeczywistość wygląda inaczej.

Walczą obecnie dwa zasadnicze poglądy na świat: idealistyczny, uważający materję jedynie za produkt i drugorzędny asortyment — oraz materialistyczny przeczący istnieniu ducha.

Nie chodzi o takie czy inne teorie, ani o takie czy inne szyldy ideologiczno-partyjne, chodzi o pogład na świat przeciwnych obywateli, i to nie o pogład na świat podświadomie odczuwany i w sekrecie przed samym sobą rozumiany, lecz o pogład, w który ci obywatele chcą wierzyć. Podświadomie wszyscy owi materialści i idealści rozumieją i odczuwają, że człowiek to dwa elementy ciało i duch. Lecz oficjalnie dla jednego człowieka to wszechpotężna materja, a dla innych to jedynie dusza odziana w przygodną cielesną szatę.

I ci ludzie, wbrew swojej wewnętrznej świadomości, uznają je den tylko element, chcą stworzyć pogład na cały świat, uznając tylko jedną jego stronę, a potem dziwią się, że wszelki rachunek okazuje się błędny.

Nie chodzi tu o stworzenie jakiejś nowej teorii. To wszystko dawno i wielokrotnie było mówione. Chodzi o przypomnienie, choć o zastosowanie do aktualnego życia. Niema teorii i praktyki, gdyż teoria i praktyka jest jedno i to samo życie. Nie wolno tworzyć oderwanych systemów filozoficznych, które pozostaną na papierze, i na życie spoglądać, jak na coś sprzecznego z tą teorią.

Jesteśmy obecnie jeszcze tak dalecy od zrealizowania nauki Chrystusa, że patrzeć na życie, jak o jedynie na świat miłości bliźniego nie wolno.

Nauka Chrystusa to marzenie

O uzdrowienie naszego księgarstwa.

„Trzecie wreszcie tak samo u nas, jak na szerokim świecie, olbrzymie źródło ostrości kryzysu — to przerost kosztów pośrednictwa w obrocie towarowym i pieniężnym, w handlu i kredycie, oraz rozpanoszenie się wszelkiego rodzaju spekulacji”.

Zacytowałem zdanie Romana Dmowskiego z artykułów ogłoszonych w Gazecie Warsz. p. t. „Isto ta obecnego kryzysu” w interesującym nas zagadnieniu.

Uzdrowienie naszego pośrednictwa jest kwestją pierwszorzęd nego znaczenia. Narzekania tu nie wystarczą. Podejmujemy przede pracę nad rozpatrzeniem współczesnego handlu w Polsce. Celem naszym jest zanalizowanie handlu, poznanie jego plusów i minusów oraz skonkretyzowanie środków dla jego naprawy.

Dla bardziej precyzyjnego wnikięcia w istotę tego zagadnienia, czynimy to w cyklu artykułów, według ważniejszych branż.

Zwróćmy szczególniej uwagę na handel detaliczny w Wilnie i najbliższej okolicy, aby móc wnioski wysuwać z naszych rozważań bezpośrednio realizować. Wskazówka przy rozważaniu zagadnień będą interesy narodu i jego kultury.

Będziemy odśladali całą prawdę, posługując się przytem metodą analityczną — wnioski podamy w ostatnim artykule cyklu.

Jesteśmy akademikami.

Książka jest naszą nieodłączną towarzyszką. To też już we wstępnym artykule omawiamy księgarstwo.

Interesuje ono nas z dwóch względów, po pierwsze jest to jeden z zasadniczych czynników kultury (skrypta nie wystarczają dla zdobycia całokształtu wiedzy), po wtóre, jako ważny artykuł handlu.

Stwierdzamy ze smutkiem słaby niestęty u nas popyt na książki — szczególnie poważniejszej treści.

Stan księgarń, zwłaszcza chrześcijańskich nie jest zbyt pomyślny, jeśli chodzi o warunki finansowe.

W ciągu kilku ostatnich lat w samym Wilnie zeszły z widowni cztery polskie księgarnie, te zaś, które dotychczas się utrzymały, nie są w zbyt pomyślnej sytuacji — pracują z deficytem.

Dzieje się to wskutek niezdrowej konkurencji, jaką wytwarzają żydowskie księgarnie (jest ich w Wilnie kilkanaście).

Wszystkie księgarnie zarówno polskie, jak i żydowskie nowe książki nabywają w hurtowni (W Wilnie jest jedna tylko hurtownia przy księgarni św. Wojciecha, obsługująca wszystkie księgarnie, hurtownia przy księgarni J. Zawadzkiego zaspakajają tylko własne zapotrzebowania). Nabywanie bezpośrednio od autora należy do rzadkości.

Ceny na książki ustala wydawca, księgarnie otrzymują ściśle określony procent, najczęściej tak skalkulowany, że po odliczeniu kosztów handlowych (są to: podatki, lokal, światło, opał, personel i inne świadczenia socjalne) — pozostaje księgarzowi niewielki czysty zysk, wynoszący przeciętnie biorąc od 2 — 3 proc.

Wszystkie księgarze są obowiązani: pod rygórem różnych sankcyj karnych sprzedawać nowe książki po ustalonej przez wydawcę t. zw.

ludzkości i obecnę życie to walka o jego zrealizowanie.

Patrząc na tę walkę pamiętać należy, że prócz ducha człowiek ma ciało, również prawom materji podległe. Rozterka pomiędzy duchem i ciałem musi być uwzględniona w naszym pogładzie na świat dopiero wówczas pogład ten odzwierciadli rzeczywistość.

Przypomnijmy sobie pochód krzyżowy dzieci, gdy jeden z fanatyków wzmówił tłumom, że czego nie dokonają zbrojne rycerstwo, dokona armja niewinnych dzieci. Zapomniano wówczas o prawach materji i runęły tysiące dzieci na zdobywie grobu Chrystusa. W rezultacie część zginęła, a część sprzedano do niewoli. Tak kończy się każde pominięcie praw materji. Z drugiej strony szereg przykładów stwierdza, że zapatrzenie się jedynie w materję i pominięcie potęgi ducha, kończyła się kleską. Tak było podczas walki zmarterjalizowanego Rzymu z Chrześcijaństwem, podczas walk Greków z Persami i w wielu innych wypadkach. Tylko uwzględnienie obu czynników, duchowego i materialistycznego, da nieomylny rachunek.

Lecz oba te czynniki są ze sobą w ustawicznej walce, duch z materją walczy w człowieku i walczy w masie ludzkiej. A zatem walka ta również musi być brana pod u

katalogowej cenie.

Rabaty dozwolone są tylko w wyjątkowych wypadkach, a miano wicie przy zakupach dla bibliotek i instytucji społecznych, tudzież przy zakupie większej ilości książek, co zresztą ze względów zrozumiących stosuje się w innych branżach.

Niektórzy atoli księgarze w celu zjednania sobie klienteli sprzedają nieco taniej od ustalonej ceny — rzecz oczywista, że mamy tutaj do czynienia z nieuczciwą konkurencją, uprawianą najczęściej przez żydów, będących mistrzami w tej dziedzinie.

Handel używanymi książkami, przeważnie podręcznikami szkolnymi, stanowił do niedawna monopol żydowski, stwarzający im całkiem niezłą egzystencję.

Tranzakcje tutaj najczęściej są przeprowadzane z młodzieżą, a nie kiedy wprost z dziećmi — dowolność przeto księgarza odgrywa ogromną rolę.

I nic dziwnego, że na porządku dziennym są przykłady, gdzie za książką o wartości od 8 — 10 zł., otrzymywało się od 50 gr. do 1 zł. i dlatego wśród takich warunków można znaleźć książkę u żydka wileńskiego, ze słynnego Literackiego zaułka, czy też ulicy Wielkiej za pół ceny.

Dziś jest sytuacja o tyle lepszą, że księgarnie chrześcijańskie wpro wadziły dział używanych książek, płaci się w nich sumiennie ceny za używane książki, przeważnie od 30 — 50 proc. wartości, sprzedaje się zaś z niewielkim zyskiem.

W ten sposób jest możliwość uniknięcia pośrednictwa żydowskiego poloczonego z machinacjami nikczemnego kupca — chodzi tylko o to, by społeczeństwo polskie doceniło pracę podjętą w tym kierunku przez księgarnie polskie, by poparło kulturalne placówki polskie, a napewno się przekona o prawdziwości tego, co w tym zakresie piszę.

Zanotować również należy, że bardzo wielu studentów — Polaków kupuje książki u żydów, co wobec istnienia polskich księgarń, prowadzących uczciwie handel, nawet z deficytami, byle być ostoją kultury polskiej — jest tembardziej przykre.

Wnioski:

Należy dążyć do usunięcia niezdrowego żydowskiego współzawodnictwa jako też popularizować książki w drodze kulturalnej reklamy.

Siemaszko.

MARJA DAWBOR.

Gra.

Wkuwamy się z każdą sekundą coraz (dalej wytrwałą pracę

Każda minuta dla nas ma dwaście ak (tów rozpacz...

Zastygają ręce znużone, — lecz coraz (więcej palców

buduje fantazja nerwów hazardujących (graczy).

Przy banku siedzi śmierć — i patrzy z (uśmiechem dającym

jak coraz ktoś odchodzi i ktoś nowy na (to miejsce przybywa.

— — — — —
Ale za oknami jest wiosna... Pączną ka (sztany kwitnące

i życie w naszych arterjach żarem się (przelewa.

wagę. Zbyt częste konflikty pomiędzy światem materialnym a światem ducha nie pozwalają identyfikować ziemi ani z królestwem Bożem, ani z fizyczno-chemicznym laboratorjum.

Można się ludzi, że dosyć zaprzeczy istnieniu ducha lub znać materję za czynnik podrzędny, a walka ta ustanie, można się ludzi, lecz to będzie tylko złudzenie. Człowiek ma duszę, lecz człowiek musi również jeść.

Można głodnemu tłumowi obiecywać po śmierci wieczną szczęśliwość, lecz tłum ten w końcu ruszy do szturmu na piekarnie. Można również dać tłumowi chleb, dach nad głową i bilet do kina, a za to zabronić mu swobodnie myśleć i zrobić z niego kadry niewolników, lecz i ten tłum ruszy w końcu na Bastylię czy Kreml.

Tak jak ludzkość nigdy nie wyrzeknie się pożywienia, nie wyzreknie się również nigdy swego marzenia o królestwie Bożem.

Lecz królestwo to jest jeszcze bardzo odległe i narazie dookoła wre walka i być może tak długo będzie trwała, jak długo człowiek prócz duszy ma ciało.

Nie wolno zaprzeczać istnieniu Krzyża, lecz nie wolno również zaprzeczać istnieniu Ziemi, bo i jedno i drugie zaprzeczenie zawsze spowodują błąd w rachunku.

Hałaburda.

V Zjazd Akademickich Koł Misyjnych w Polsce.

Jak w latach ubiegłych, zjechali się w tym roku delegaci A. K. M. w Polsce do Gdańska. Zjechali się ze wszystkich środowisk akademickich, więc z Krakowa, Lublina, Lwowa, Poznania, Warszawy i Wilna. Zjazd rozpoczął się dn. 30.X 32 r. uroczystą mszą św. (ze wspólną komunją), celebrowaną przez ks. Komorowskiego w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu tuż obok domu Akademickiej Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży akad. w Gdańsku. W czasie mszy św. wygłosił podniosłe kazanie ks. K. Kowalski, w którym powitał licznie zgromadzoną młodzież misyjną, zachęcając ją do dalszej owocnej pracy i do rozszerzania wielkiej idei misyjnej wśród naszego tak zinnego w tym względzie społeczeństwa. O godz. 12 zebrał się wyszy w sali „Danziger Hof” na inaugurację zjazdu. Po odczytaniu gratulacyjnych depesz, przesłanych przez wszystkich prawie biskupów polskich oraz wielu osób i instytucji świeckich, po wystąpieniu podziękowań, ks. prałat dr. Kirstein wygłosił żywo i ciekawie referat pt. „Uniwersalizm Kościoła a Misje”. Wykazał w nim, że Chrystus wyraźnie i kilkakrotnie podkreślił Apostołom święty obowiązek niesienia światła Bożego do wszystkich. Widzimy to w słowach: „Idźcie tedy i nauczajcie wszystkie narody...” gdy mówi Chrystus o jednej owczarni. Polecenie Chrystusa nawracania i pociągania do Boga wszystkich ludzi zawiera się w największym i pierwszym przykazaniu miłości Boga i bliźniego. Nie będzie oznaką miłości pełnej i bożej tylko jałmużna i wsparcie biednego — to jest dar ciała dla ciała; Chrystus wymaga od nas jeszcze jałmużny duszy dla duszy.

I pada pytanie: Więc czemu nasze społeczeństwo tak zimno, tak wstrętnie odnosi się do misji? Nie zastanawiamy się nad tem, nie myślimy, nie dotyczy to nas tak namacalnie bezpośrednio i nie mamy też wytrwałej dobrej woli, by za niewiernych i pogan zmówić choć jedną modlitwę. W dalszym ciągu podaje ks. prałat historję misji. Przez cały czas istnienia Kościoła Katolickiego, poczynawszy od katakumb aż do naszych czasów, Kościół w papierach na czele rozwija, rozszerza i wczyn wprowadza ta wielką myśl. Lecz nie może tego dokonać jeden kler, jedynie duchowni. Musi każdy katolik wmurować choć małą cegielkę w budowę „jedynego owszarni”. Wspólnym religijnym śpiewem i wspólną fotografią zebranie inauguracyjne zakończono.

Zjazd A. K. M. w Gdańsku trwał od dn. 30.X 32 do 2.XI 32 r. Przez wszystkie te dni odbywały się codzienne zebrania i obrady delegatów. Wygłoszono szereg referatów, z których na specjalną uwagę zasługuje referat delegata z Poznania pt. „Co może akademik uczynić dla młodzieży akademickiej krajów misyjnych”. Dowiadujemy się z niego, że mamy bardzo szerokie pole do działania. Z powodu braku dostatecznej ilości i jakości uniwersytetów w krajach misyjnych, a więc w Chinach, w pozostałej części Azji, a tembardziej w Afryce, młodzież tamtych krajów, pragnąca zdobyć wyższe wykształcenie, przyjeżdża do Europy. W tej podróży pewna część, przeważnie z Chin, jedzie drogą lądową przez Rosję i albo zatrzymuje się na naszych uniwersytetach w Warszawie lub Poznaniu, albo też udaje się dalej do Berlina, Paryża i innych miast zachodniej Europy. Tymi ludźmi powinniśmy się zainteresować i niejako zapośredniczać. Tym ludziom musimy wskazywać uniwersytety katolickie, musimy pomóc w studjach, zarobkach i t. p., ale musimy równocześnie podkreślić, że robimy bezinteresownie, nie dla zysku, nie dla polityki, lecz w myśl słów Chrystusa i dla Chrystusa. Nie jest to rzeczą łatwą. Tembardziej, że takimi interesują się komunistki, tworząc pod różnorodnymi przykrywkami towarzystwa i koła komunistyczne, do których nowoprzyjeżdżających wciągają.

Niestety nas jest garstka niewielka, a tembardziej w Wilnie. Czujemy, że sami, przynajmniej bez drobnej pomocy społeczeństwa, nie dokazemy prawie nic. Cóż może trzydziestu paru akademików pomóc finansowo misjom, czy przybywającym akademikom?

Zwracamy się więc tą drogą do wileńskiego społeczeństwa, by okazała nam choć maluczką pomoc, tak w modlitwie, jak i w drobnych datkach, by okazała

Akademicki ruch Słowian.

Przebywając podczas tegorocznych wakacji w Tatrach, stykałem się z licznymi wycieczkami studentów czeskich, serbskich, chorwackich, a nawet i bułgarskich. Kończąc często z parodniowych wycieczek, kiedy to tworzyliśmy jedną wspólną rodzinę akademicką, zaznajamialiśmy się gruntośnie z sobą, w długich gawędach przy ognisku opowiadając o sobie, swoim kraju, jego dziejach, wewnętrznym stosunkach doby obecnej i t. d.

Wówczas to miałem możność stwierdzić stanowczo, że młodzież wszystkich wyżej wymienionych narodowości ogromnie interesuje się Polską, w niej upatrując przyszłą podstawę do sformowania bloku państw słowiańskich, nad którym to projektem długo i rzeczowo dyskutowaliśmy, dochodząc często do bardzo ciekawych wniosków, z których niektóre staną się chyba drogowskazem do przyszłej, ściślej wspólnej pracy na polu narażie kulturalnem, następnie zaś ekonomicznem i politycznem. W porównaniu z wiadomościami posiadanymi o nas przez kolegów cudzoziemców jesteśmy prawie zupełnie ignorantami w tym kierunku i dołożyć należy wszystkich starań, aby zainteresowanie naszymi pokrewnymi sąsiadami urosło u nas do dostatecznych rozmiarów. Najbliższa nam Czechołowacja, o której wiemy właściwie bardzo mało, chyba tylko z wiadomości w prasie codziennej, systematycznie śledzi nasze życie gospodarcze, polityczne i kulturalne we wszystkich jego najdrobniejszych przeżyciach, a prócz tego zaznajamia się z naszą przeszłością historyczną i naukową. W szkołach średnich np. we wszystkich klasach studjuje się szczegółowo literaturę polską, czytając i analizując prawie wszystkie utwory naszych trzech wieśców, a kurs historii Polski, ze szczególnem uwzględnieniem jej bieżących dziejów, bardzo mało istnieje w swym zakresie kursów gimnazjalnym w Polsce. W mniejszym może stopniu, ale również dosyć szeroko traktowana jest nauka o Polsce w Jugosławii, a trzeba przecież dodać, że są to przedmioty obowiązkowe, podczas kiedy pozostawia się zupełną swobodę w inicjatywy młodzieży szczegółowszego poznania naszego państwa. Na tem polu ogromnie ożywną działalność wykazują grupy akademickie, u których zainteresowanie to wypływa z ogólnego prądu do wzajemnego poznania się wszystkich narodów słowiańskich, na którym to gruncie możnaby zapoczątkować przyszłą współpracę w dziedzinie politycznej.

Wszystcy bez wyjątku poznani przeze mnie studenci są wprost entuzjastami utworzenia bloku słowiańskiego i z całą młodzieńczą energią zwalczają wszelkie przeszkody, jakie na początku tej drogi się ujawniają. Wiadomo bowiem, że w Polsce, a również i w Czechołowacji panuje dość silny, wzajemny antagonizm, bezsensowne n. p. u nas podsycany swego czasu przez osławionego brukowca krakowski „J. K. C.”, który z tej kampanji antyczeskiej czerpał osobiste korzyści. Antagonizm ten młodzież czechołowacka stara się usilnie usunąć, tłumacząc, że powstał on w latach niewoli, na skutek odmiennych warunków w jakich się nasze państwa znajdowały, i jeżeli może być jeszcze aktualny wśród starej generacji, to nigdy wśród nas młodzieży, która wychowana w duchu wolnościowym powinna zadzierżnąć węzły braterskiej przyjaźni i dążyć do ściślej zespolenia się, przedewszystkiem duchowego.

Wspólnym nakazem, nawołującym nas do tego zjednoczenia ma być niebezpieczeństwo niemieckie, grożące Czechołowacji w niemiejszym stopniu niż nam, niebezpieczeństwo stwierdzone już historycznie, a poparte jeszcze względami geograficznymi — etnograficznymi, gdyż jak wynika z mapy etnograficznej klin germański wbija się w trzech miejscach w Polskę i Czechołowację. Tak nasi koledy słowianie jak i my sami rozumieliśmy dobrze, że utworzenie takiego związku jest rzeczą nielatwą, wymagającą wiel-

choć minimalne zainteresowanie się naszą akcją.

W czasie zjazdu delegaci byli na audjencji u pana Komisarza Generalnego R. P. ministra dr. Papée w Gdańsku i na wyjątkowo serdecznej audjencji u J. E. Ks. Biskupa O. Rourkego w Oliwie. Pożatem zwiedzono miasto Gdańsk, Oliwę i Gdynię.

Gierard.

kiego nakładu pracy, wysiłków, pokonywania całej masy trudności, wiemy bowiem, że próby utworzenia bloku słowiańskiego nie dawały nigdy realnych wyników, były bowiem narzędziem w imperialistycznych zamiarach wschodniego mocarstwa (ostatnio Panslawizm i hegemonja Rosji). Ale ten przyszły blok miałby być skonstruowany na całkiem innych podstawach, odpowiadających duchowi politycznemu naszych czasów, projekt, którego szczegóły omówię w jednym z następnych artykułów. Dążenia młodzieży narazie streszczają się do współpracy kulturalnej, czego wyrazem ma być utworzony związek studentów słowian, działalnością swą obejmujący młodzież akademicką wszystkich państw słowiańskich. Dowodem jak się nam interesują za górną granicą może posłużyć chociażby fakt, że przybierający u nas imponujące rozmiary ruch narodowy znajduje żywy oddźwięk na uczelniach czechołowackich, gdzie coraz liczniej skupiają się akademicy pod sztandarami Narodowej Demokracji. Czesi i Jugosłowianie na Polaków dopiero starają się poznać, podczas kiedy siebie wzajemnie znają już doskonale, albowiem odmiennie stosunki graniczne między ich państwami sprzyjają znakomicie temu ruchowi.

Zauważać należy, że wszystkie projekty jakie snulimy, owiane były jakimś zapalem, jakąś młodzieńczą idea, wolną od wszelkich szowinizmów, politycznych zgrzytów, i ten szczegół pozwala przypuszczać, że nasze pokolenie obecne, kształcące się w duchu ówbra Narodu, dążące do jego wielkości i potęgi, realizują projekt utworzenia mocarnej słowiańszczyzny, zapewniającej własnie każdemu z jej narodów te czynniki i mogącej odegrać może jeszcze większą rolę w dziejach świata niż germańszczyzna.

Wspólna praca kulturalna weźsza już na realne tory. Co roku podczas miesięcy letnich grupa studentów Polaków jedzie do Czechołowacji na praktyki, gdzie poza wykonywaniem swej pracy zawodowej, nawiązuje bliski kontakt z tamtejszą ludnością, przedewszystkiem z młodzieżą akademicką i przyczynia się tem do zacieśnienia węzłów przyjaźni, co znowu w Polsce czyni analogicznie odpowiednią grupa studentów czechołowackich. Praca ta odbywa się na gruncie korespondencji towarzyskiej, która licznie kontynuuje między sobą młodzież omawianych państw. Sam korespondując z paroma koleżankami uniwersytetu praskiego, dowiadując się od nich wielu ciekawych rzeczy, tyczących się ich kraju wzamian informując je o Polsce, a sądzić należy, że wiadomości te przyczyniają się w większym stopniu do zbliżenia między obu narodami, niż liczne artykuły, pojawiające się w rzadkich odstępach czasu na łamach prasy.

Pożądane byfoby, żeby i młodzież Wilna zwróciła uwagę na ten ważny szczegół przejawu naszego życia akademickiego, i szczegółowiej zainteresowała się rosnącym z dnia na dzień ruchem słowiańskim.

Sławomir Sokołowski.

MARJA DAWBOR.

Słowa.

Niektóre słowa opadają, jak płatki kwiatnych czereśni, a inne — są twarde i gładkie, jak milkowe panczerze kul... i są takie — co w serce wchodzi szelk... (stem westchnien, albo tną zinnem ostrzem nerwów bół. W wieczór — pachnący latem — kiedy (myśli są zmięte i ciemne; a usta pełne tęsknoty — W obreży najzimniejszych słów zamyka (się prawda niezmienna dla której najboleśniejszy jest dotyk.

Czwartek akademicki.

Dnia 24 bm. w Ognisku Akademickim (Wielka 24) o godz. 20 min. 15 odbędzie się „czwartek” urządzony staraniem Koła Polonist. USB. — „Wpływ muzyki na twórczość St. Wyspiańskiego”, referat z ilustracją muzyczną.

Od Redakcji „Ruchu Młodych”.

Komunikujemy P. T. Czytelnikom i korespondentom, iż tylko podpisane, bądź oświadczone artykuły będziemy drukowali, o ile chodzi o fakty znane autorowi, lecz nie stwierdzone przez redakcję.

Rewja sportowców w Wilnie

Przed plebiscytem „Dziennika Wileńskiego”.

Zbliża się do nas termin konkursu „Dziennika Wileńskiego”: 1) o miano najlepszych 10 sportowców Wilna; 2) o najlepszy klub sportowy i 3) o najbardziej usportowioną szkołę.

Tegoroczny konkurs ma już swoją historię, bo pamiętamy doskonale, jak w roku ubiegłym ogół sportowców Wilna poruszony był przebiegiem plebiscytu. Dziś zatem, przystępując do drugiego już plebiscytu, pamiętamy o technicznej stronie głosowania, chcemy zwrócić uwagę, że przy wypełnianiu kuponu należy brać pod uwagę nazwiska sportowców wileńskich, którzy wyróżnili się w czasie ubiegłego roku.

Dlatego też konkurs nasz stał się jakgdyby przełomem w okresie calorocznej pracy.

On właśnie pozwala nam zająć się nad minionym sezonem i z ołówkiem w ręku podsumować poszczególne wyniki, by potem istotnie wartościowych sportowców wpisać na zamieszczany przez „Dziennik Wileński” kupon. W ten sposób dowiemy się, kto rzeczywiście jest u nas najpopularniejszym.

Chcąc przyjść z pomocą szerszemu ogółowi głosujących postaramy się w sposób obiektywny przypomnieć nazwiska sportowców z poszczególnych gałęzi, którzy mają szanse znalezienia się na liście najlepszych.

Zastrzegamy, że może w naszym przeglądzie nie wymienimy kogoś, bo doprawdy trudno, jest w pamięci zachować taką masę nazwisk. Jeżeli więc będą pewne odczlenienia, to zgóry za nie przeprosimy i prosimy zarazem głosujących o kierowanie się jedynie względami sportowemu.

Lekkoatletyka.

Lekkoatletyka ma bodaj najwięcej asów. W porządku alfabetycznym nazwiska ułożyły się następująco: Fiedoruk, Gmich, Herman, Kliks, Kowalski, Krauze, Nawojczyk, Samecki, Sidorowicz, Sadowski, Szerbiński, Wiczorek, Wojtkiewicz, Zajewski i Zylowicz.

Nazwiska te są dobrze wszystkim znane, a wśród nich figurują szerszoreczni tryumfatorzy konkursu Sidorowicz i Wiczorek. Ponadto na uwagę zasługują dwaj utalentowani uczniowie Kowalski i Krauze.

Pilkarze.

Pilkarze nasuwają dużo trudności, gdyż piłka nożna jest grą zespołową i trudno przeprowadzić wybór, ale postaramy się i to uczynić, a więc znów alfabetyczną kolejnością ułożymy nazwiska: Antokolec, Birnbach, Chowaniec, Godlewski, Hajdul, Lepiarski, Naczulski, Pawłowski, Szwarz, Zajdel, Zbroja.

Pierwszy pilkarz, który znajduje się na liście, zdobywa, jak wiemy, przechodnią nagrodę ofiarowaną przez J. Buczyńskiego. W roku ubiegłym zdobył ją J. Godlewski.

Boks.

ma stosunkowo mało zawodników, stojących na wysokim poziomie. Wyróżnić należy Bagińskiego Łukmiana, Matuszkowa, Pilnika, Poliksze, Waltera i Wojtkiewicza, który w roku ubiegłym zdobył nagrodę przechodnią Ch. Dinceasa.

Narciarze.

Narciarze są zapomniani, bo wyniki ich dawno zatarty się w pamięci, ale z drugiej strony nadchodząca zima przypomina nam naszych asów: Ciechanowicza, Hermanowicza, Lewanową, Łabuc, Ławrynowiczową, Morzkowskiego, Patyre, Pimpickiego, Sierdziukowa, Stankiewicz, Witkowskiego, Zajewskiego. Nazwisk jest ma się rozumieć jeszcze więcej, ale pierwszeństwo mieć muszą mistrzowie.

Kolarze i motocykliści.

Kolarze i motocykliści w tym roku mieli dużo ciekawych imprez i przez całe lato dawali znać o sobie: Aramowicz, Balul, Bohdanowicz, Chochłowicz, Hermanowicz, Ignatowicz, Jasiński, Kalinowski, Moroz, Pimonow, Skuratowicz, Urniarz.

Pływacy.

Pływacy mimo że nie mieli prawie żadnych zawodów, jednak są dziś popularni. Przeważa młodzież szkolna: Andruszkiewicz, Bengis, Kukliński, Mincerówna, Niesiołowski, Nowicki (1 p. p. leg.), Radziulewicz, Subotowicz, Wolski i Wirbilis.

Tenisiści.

Zbyt wielkich postępów w tym roku tenisiści nie uczynili. Mieli-

my szereg wewnętrznych turniejów i raz podziwialiśmy Tłoczyńskiego z Legii warszawskiej. Lista wileńskich graczy wygląda następująco: Dowborowa, Gotlib, Grabowiecka, Grabowiecki, Hohendingerówna, Kewes, Merecki, Olechnowiczowa, Piekarska, Reissowa, Turczyński, Wenk.

W roku ubiegłym zwyciężył mistrz Wilna Grabowiecki, który znalazł się na 10 miejscu wśród najlepszych sportowców i zdobył pu-

har przechodni S. M. P.

Gry sportowe.

Gry sportowe są zasadniczo również sportem zespołowym, ale publiczność gromadząca się na zawodach odróżnia lepiej i gorzej grających. W grach sportowych nie mamy specjalistów, są to przeważnie sportowcy, którzy zarazem uprawiają inne gałęzie sportu: Butkiewicz, Czaplński, Herman, Iwanowska, Jaroszewicz, Kontry-

mowiczówna, Kulesza, Lisowski, Maruszkin, Niesiołowski, Piątkowski, Pienkowski, Puszkiewicz, Radziul, Sosicka i Urban.

Jak widzimy z powyższego, na liście znajdują się prawie sami uczniowie, bo w ubiegłym sezonie kluby nie przejawiały żadnej działalności.

Wioslarze.

Wioslarze również należą do

anonimowych. Więcej mówi się o klubach, osadach, ale nie o jednostkach. Czynną zwycięstwa na jedynkach czynią nieraz mistrzów popularnymi, a w Anglii osady uniwersyteckie są wszystkim znane, u nas zaczyna się dopiero wyszukanie lepszych i dlatego też wybór tutaj musi być stosunkowo łatwy: Bortkiewicz, Feński, Hermanowiczówna, Matwiejczyk, Mennich, Mincerówna, Misiewiczówna

Nowicki, Stankiewiczówna, Syrewicz, Tatul, Witkowski, Wołodko i sternik Ziemięc.

W roku ubiegłym na ósmym miejscu znalazł się wicemistrz Polski Z. Witkowski.

Hokeiści.

Hokeiści mają swoją grupkę, która gra w Ognisku. Na czele stoi prof. Weissenhoff. Hokeiści wileńscy reprezentują wysoki poziom gry, a Godlewski Józef trafił nawet do reprezentacji Polski. Jest więc on niedoszłym olimpijczykiem, gdyż z przyczyn od niego niezależnych nie mógł jechać do Lake Placid. Nazwiska hokeistów należy połączyć razem z łyżwiarzami. Lista wygląda następująco: Andrzejewski, Bołbot, Burhardtówna, Godlewski Cz., Godlewski J., Kostanowski, Ławrynowiczówna, Okulowicz, Olszewski, Weissenhoff, Wiro-Kiro.

Ping-pong.

Ping-pong należy również zaliczyć do gałęzi sportu, zwłaszcza po utworzeniu związku okręgowego ping-pongu. Nazwisk jest mało, ale wyborowe: Gotlib, Grabowiecki, Grodnicki, Merecki, Puszkiewicz, Wexler.

Kawalerzyści i automobilści.

Brak jest kawalerzystów, którzy w tym roku nie mieli większych zawodów, jak to miało miejsce chociażby w ubiegłych latach. To samo tyczy się sportu automobilowego.

W każdym bądź razie z tych 11 gałęzi sportu da się zapewne wybrać dziesięć najbardziej popularnych sportowców.

Wybór jest trudny, ale ci, którzy bacznie śledzą przejawy życia sportowego, nie będą mieli zbyt wielkiego kłopotu.

Widzmy więc, że materiał jest bogaty, a tem samem głosowanie powinno sprawić dużo przyjemności.

Kluby.

Teraz słów kilka należy powiedzieć o klubach.

W Wilnie życie klubów sportowych jest bardzo wątłe, a obowiązkiem naszym jest życie to wzmacnić. W roku ubiegłym największe głosy padło na A. Z. S.

Teraz zaś akademicy przeżywają kryzys i nie będą chyba mieli większości. Na drugim miejscu było Ognisko, Klub ten uczynił wielki krok i zdobył dużą popularność, ale brak mu jeszcze bardzo wielu zasadniczych cech. 1 p. p. leg. jest klubem jednostronnym, uprawiając zasadniczo piłkę nożną i w zimie narciarstwo. P. K. S. propaguje wioslarstwo, 3 B. Sap. ma w swoim gronie Wiczorka, kilku dobrych lekkoatletów i wiosłarzy. Strzelec pracuje wszcz. Sokół wykazał znaczne postępy w lekkoatletyce i na wiosnę zdobył kilka ładnych nagród. Makabi jest klubem zamkniętym i uprawia tylko piłkę. Daleko wszechstronniejszym jest Z. A. K. S., który obok piłkarzy ma niezłych lekkoatletów i dobrych bokserów.

S. M. P. jest klubem młodym i nie goni za wynikami, a propaguje sport wśród najszerzych mas młodzieży.

Szkoły.

Szkoły stoczą w tym roku znów ostrą walkę między sobą o ładny, srebrny puchar przechodni, który zdobyły w roku ubiegłym przez gimn. A. Mjickiewicza.

W tym roku „mickiewiczakom” zagraża poważnie P. Sz. Techniczna, uczniowie której zdobyli mistrzostwo w lekkoatletyce. Do walki tych dwóch szkół dołącza się jeszcze i inne, a w pierwszym rzędzie uczniowie gimn. J. Lelewela, którzy produją w piłce koszykowej, narciarstwie, strzelaniu i mają kilku niezłych lekkoatletów. Ponadto dużo szans mieć mogą „zygmunciaci”, którzy w piłce siatkowej mają wspaniałą drużynę, a w innych gałęziach też zajmują czołowe miejsca.

Na dalszych miejscach postawić należy Sem. Naucz., gimn. J. Słowackiego, oo. Jezuitów, gimn. Czackiego i oba gimnazja żeńskie: Orszkowskiej i Czartoryskiego.

Rewja nasza już się kończy. Po przejściu tych list zdajemy doskonałe sprawę z całości życia sportowego.

Zainteresowanie wzrasta z każdą chwilą i zaostrza się ciekawość jak w tym roku ułoży się lista 10-ciu najlepszych sportowców Wilna i kto zdobędzie złoty puchar „Dziennika Wileńskiego”?

Plebiscyt rozpocznie się 27 listopada i trwać będzie 10 dni do 6 grudnia.

Uroczyste rozdanie nagród nastąpi 11 grudnia w kinie „Casino” z jednoczesnym wyświetleniem filmu suortowego.

Ja. Nie.

Silny klub piłkarski w Wilnie i jego egzystencja.

Rzucona przez „Dziennik Wileński” myśl wypowiedzenia się w sprawie utworzenia w Wilnie klubu piłkarskiego wywołała w kołach piłkarskich zrozumiałą reakcję.

Po zamieszczeniu przed dwoma tygodniami artykułu dyskusyjnego otrzymaliśmy obecnie od znanego piłkarza 1 p. p. leg. p. W. Lachowicza artykuł, który poniżej drukujemy.

Red.

Nie dziwi mnie zupełnie, że ludzie, którzy od szeregu lat niezmiernie z całym poświęceniem się pracują nad podniesieniem poziomu sportu wileńskiego, w którym widzą jedynę wyjście t. j. wejście jednej z drużyn wileńskich do Ligi, poczęli obecnie szukać nowych dróg, związanych ściśle z ideologią sportu amatorskiego, któreby Wilno za rok lub chociażby za pięć lat doprowadziły do tego celu, a tem samem zwiększyły zainteresowanie sportem wśród szerokiego społeczeństwa wileńskiego. Dziś prasa sportowa na ten temat dość dużo pisze, przewalkując go na zebraniach piłkarskich; czyli już się projekt zrodził i... narazie żyje.

Jak ten projekt ma wyglądać po ewentualnym jego zrealizowaniu i kto jest projektodawcą? — omówił szeroko p. redaktor J. Nieciecki. Z tego względu nie będę o tem pisał. Otwarcie na ten temat dyskusijski uważam za bardzo szczerliwą myśl i pożądaną inicjatywę. Sądzę, że z niej dopiero będzie można wyłowić kwintesencję stron dodatnich i ujemnych, które wynikną po stworzeniu tego klubu, jak go słusznie nazywają „Blok piłkarski”.

Przejdę zatem do samego projektu. Projekt ten jest, o ile tak można powiedzieć, dwurodzajowy. Pierwszy jego rodzaj to: — fuzje poszczególnych klubów. Naprzykład w realizacji wyglądałoby to mniej więcej w ten sposób: Makabi połączy się z Zaksem, 6 p. p. leg. z 1 p. p. leg., Ognisko połączy się z Drukarzem i Lauda. O tego rodzaju projekcie nie wspominał p. red. J. N., zupełnie zresztą słusznie, gdyż do tego z pewnością nie dojdzie, przedewszystkiem dlatego, że takie fuzjonowane kluby nie przyczynią się do podniesienia poziomu gry, a raczej w pierwszych latach poziom nawet się obniży, ponieważ wkładają się do tych drużyn dwa pierwiastki, które trudno w grze zespołowej z sobą połączyć. Pierwiastkami temi są: gra kombinacyjna i gra na tak zwaną „pałę”. Wszelkie więc pociągnięcia kombijne w takiej drużynie będą się załamywały na graczach; do tego nie przyczyniają, którym w macierzystych klubach wpojono teorię; aby dalej i mocniej. Proszę więc wyobrazić sobie jak będzie na boisku wyglądać taka drużyna.

Poziom niewątpliwie się podniesie, celu jednak wytkniętego nie osiągniemy. Dużemi przeszkodami w realizacji tego projektu będą: kwestja nazw tych służbowanych klubów jak też ambicyjki poszczególnych drużyn.

Taki np. Zak, który wzmocnił swą drużynę dwoma graczami i obecnie dąży za wszelką cenę do zdobycia hegemonji wśród drużyn ludu Izraela, na walnem zebraniu Wil. Z. O. P. N-u postawi swoje veto, lub też młoda drużyna Drukarz, która od dwóch lat ciężko walczyła o wejście do kl. A, a zanim miejsce to sobie wywalczyła, tak łatwo nie zgodzi się na zlikwidowanie swego klubu. Inne kluby sądzą to samo.

Reasumując pierwszy projekt, dochodzę do wniosku, że pożytecznego on Wilno nic nie przyniesie, a co gorsza, zrealizować go będzie nie sposób.

Przejdę zatem do projektu drugiego, który usilnie popierają liczni zwolennicy piłkarstwa na czele z prezesem Wil. Z. O. P. N-u p. p. Wł. Wł. Wł., widząc po jego zrealizowaniu, dnię pięknych zwycięstw i dużego rozkwitu sportu wileńskiego. Projekt ten brzmi krótko. Stworzyć reprezentację

Wilna przy jednym z klubów wileńskich, lub też o ile zajdzie tego potrzeba, utworzyć dla tej reprezentacji samodzielną drużynę. Oczywiście widzą w nim same strony dodatnie. W nowoutworzonym klubie znajdują się najlepsi gracze, jakich Wilno posiada, będzie więc to drużyna silna, która porządnie wygarbuje skórę pozostałym drużynom w grach o mistrzostwo Wilna, zdobędzie mistrzostwo Wilna, no... oczywiście wejdzie do Ligi. Hala moi panowie!... wolnego! Czy tylko nie za dużo tych stron dodatnich?

Przyznam się, że jeszcze nie tak dawno sam byłem zwolennikiem reprezentacyjnej drużyny. Po głębszym i drobiazgowym zbadaniu realizacji tego projektu, doszedłem do wniosku, ku memu zdziwieniu, że szala stron ujemnych bezwzględnie będzie przeważała strony dodatnie. Nie jestem zwolennikiem tego klubu, przeto zajmę się jedynie szalą, po stronie której znajdują się strony ujemne. Je więc będę z kolei omawiał. Każdym zapewne pamięta spotkanie naszej reprezentacji w latach ubiegłych, które przeważało Wilno przegrywało.

Reprezentacja Wilna, pomimo iż posiadała w swych szeregach graczy indywidualnie wysoko stojących, to jednak jako zespół nie była i nie będzie groźna, gdyż w Wilnie nie mamy drużyn, to tyle też mamy stylów gry. Drużyna 1 p. p. leg. pomimo, że w swych barwach miała szereg piłkarzy starych, dzięki jednak zgraniu i jednemu stylowi gry, potrafiła odnieść sukcesy. Wilno na to nie stać.

U nas każdy zespół gra inaczej. Aby więc taka drużyna reprezentacyjna, którą mają stworzyć, oparowała jeden styl gry i pokazała co naprawdę umie, upłynie zbyt dużo wody, a niektórzy „wybrańcy” będą się już musieli nawet pożegnać z zieloną murawą, gdyż zmusi ich do tego nieodpowiedni wiek. Pomijam też i to.

Przyjmujemy, że gracze się zgromadzą, opamiętają styl gry, a więc drużyna ta, jak na stosunki wileńskie będzie się reprezentowała doskonale. Moim zdaniem, to też będzie zamało. Pilkarze, którzy będą w niej grali, zbyt mało jeszcze umieją, aby mogli śmiało powiedzieć: „do Ligi napewno wchodzimy”.

P. red. J. N. pisze, że klub reprezentacyjny pozyska dla swych braw 20 najlepszych graczy Wilna. Przyjmujemy, że 14 z nich będzie ciągle grywało w pierwszej drużynie, drugiej prawdopodobnie nie będzie. Cóż więc będą robić pozostali — gracze? Będą odpoczywać i z biegiem czasu stracąc swą formę. Na to jedynie otrzymał odpowiedź jeden z przedstawicieli klubów na zebraniu informacyjnym Wil. Z. O. P. N-u, że wszyscy pilkarze w tym klubie będą grali. Wiem, jak wygląda w klubach założenie teoretyczne, a co wykazuje praktyka. Nie przeczę, że początkowo wszyscy pilkarze tam zgromadzeni będą grali do czasu, w którym nie ustalą się najsilniejszy skład tej drużyny. Po tym czasie ten skład będzie grywał, który w niedalekiej przyszłości będzie reprezentował Wilno w rozgrywkach o wejście do Ligi, gdyż w tym klubie kierunek pracy będzie jedynie — wejście do Ligi. Pozostałe jest jeszcze pytanie — czy przez to osiągniemy wytknięty cel?

Inicjatorzy tego projektu są pewni wejścia Wilna do Ligi, ja natomiast nad tem twierdzeniem też stwiam znak zapytania. Jako przykład mogą posłużyć drużyny górnośląskie, które od pięciu lat bezowocnie walczą o wejście do Ligi.

Ważne jeszcze rzeczy, które mogą odgrywać nie małą rolę w pracach tego klubu, będą: strona sprężystej i przedsiębiorczej organizacji jak też i harmonja w szeregach tej drużyny, w co też bardzo wątpię.

Zwrócić teraz uwagę na t. zw. odwrotną stronę medalu, czyli na ogólny stan piłkarstwa wileńskiego po ewentualnym zrealizowaniu tego projektu. Kluby, w których zostaną zebrani gracze, będą mu-

Z y g z a k i.

Piłkarska drużyna Pogoni lwowskiej 26 i 27 b. m. rozegra dwa mecze w Berlinie.

Bokserska reprezentacja Szwecji rozegra 4 grudnia w Poznaniu mecz z reprezentacją Polski, a potem Szwedzi walczyć będą jako reprezentacja Sztokholmu w Łodzi i w Inowrocławiu.

Na Krymie odbyły się zawody szybocowe. Wyniki zawodów są sensacyjne, bo padło 7 rekordów światowych.

Wilnianie na święta B. N. wybierają się do Zakopanego na kurs instruktorów sekiopowski. Kurs rozpocznie się 27 grudnia i trwać będzie pięć dni. Całkowite koszty wynoszą 25 zł.

Piątego lutego w Przemyślu odbędą się pierwsze zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski. Program jest bogaty i niewątpliwie mistrzostwa cieszyć się będą powołanym. Z Wilna do skoku wdał musi jechać koniecznie Wiczorek a do pchnięcia kulą Feduruk.

Polskie Radio ogłosiło konkurs na hasło propagujące P. O. S. Termin nadsyłania prac upływa 10 grudnia. Dla zwycięzców przewidziane są nagrody.

Według danych statystycznych Włoski Komitet Olimpijski jednoznacznie ogłosił, że Włochy posiadają pół miliona strzelców, 90 tysięcy piłkarzy, 18000 kolarzy, 7500 lekkoatletów, 43000 automobilistów, 8650 motocyklistów, 50000 alpinistów i 30000 wiosłarzy.

Komitet Towarzystw Wioslarzów w Wilnie zamierza w sezonie 1933 roku wprowadzić szereg reform, a w pierwszym rzędzie bieg długodystansowy włączyć do regat punktacyjnych.

W Nowym Jorku w roku ubiegłym zanotowano na boiskach piłkarskich 50 (!!) wypadków śmiertelnych. Zabici rekrutują się przeważnie z pośród studentów.

Mecz piłkarski między Rapidem a Slavią praską zakończył się zwycięstwem Rapidu 4:3.

W Wilnie wśród organizatorów powstała myśl utworzenia świetlicy sportowej. Organizatorzy upatrują na świetlicie lokal przy ul. J. Jasińskiego.

Francja posiada 4.211.353 zarejestrowanych sportowców, a 28321 organizacji sportowych.

W ubiegłą sobotę wojewoda wileński p. Beczkowicz wypełnił ostatnią konkurencję na P. O. S. Kierownik Ośrodka W. F. kpt. Z. Ostrowski wygłosił referat o sporcie w Zw. Rezerwistów.

Wykłady pułk. Osmolskiego cieszą się dużym powodzeniem. Wczoraj Ośrodek W. F. przeprowadził na P. O. S. marsz 10 km., który zgromadził przeszło 40 osób.

Wiele ułatwione bez dużego ryzyka finansowego.

Wiemy, że członkowie Ogniska korzystają z bezpłatnych biletów kolejowych. Taki stan rzeczy pozwoliłby, jak już wspominałem, na sprowadzenie dobrych drużyn z prawem rewanżu u nich. Deficyt, któryby drużyna wileńska poniosła w Wilnie w związku ze sprawą dniem tej drużyny, pokryłby się całkowicie na wyjeździe.

Drugą możliwością jest sprowadzenie do Wilna dobrych graczy, któreby dało dwie z sobą idące w parze korzyści: wejście Wilna do Ligi oraz szkolenie na wzór ich gry młodego narybku.

Ostatnią możliwością jest to tak zwana „dyplomatyczna gra” przy zielonym stoliku.

Obecnie w razie ewentualnego wejścia do Ligi Podgórze (Kraków) istnieje projekt podzielenia Ligi na dwie grupy w ten sposób, aby w każdej z tych grup znajdowało się po siedem drużyn. Jak nieoficjalnie mnie o tem informowano, projekt ten ma duże szanse powodzenia.

Delegaci Wilna muszą przeto dążyć wszelkimi siłami do tego, aby w każdej grupie, miast siedmiu, znalazło miejsce osiem klubów, a wówczas wejdą do Ligi pół finalistki: Polonia (Przemyśl) i 1 p. p. leg. (Wilno). Jak widzimy więc, szanse w tym roku są jak nigdy.

Sprawdzanie drużyn silnych pozamiejscowych też byłoby o-

Drobne wiadomości.

Turniej siatkówki w „Sokole”.

Zorganizowany po długiej przerwie pierwszy w tym sezonie turniej piłki siatkowej był najlepszym dowodem bezpłanowej pracy W. O. Z. G. S., który nie raczył nawet zainteresować się bliżej tym turniejem.

Z drugiej strony poszczególne kluby zawiody całkowicie, wystawiając sobie legitymację ubóstwa.

Przykre to, ale prawdziwe, że w sobotę nie mogła skleić się ani jedna drużyna, że kluby musiały kombinować na wspólke, by chociaż dla treningu zagrać.

Poziom gry odpowiadał grze, jaką się nieraz widzi latem na plaży.

Usprawiedliwieniem jest lenistwo, ale to żadne usprawiedliwienie, a wielki wstyd i skandal.

Wyniki techniczne są następujące: Sokół I — S. M. P. 15:2, 15:7; Strzelec — Sokół I 15:12, 13:15, 15:10; A. Z. S. — S. M. P. 15:3, 15:1; Sokół II — S. M. P. 15:11, 15:9; Strzelec — Sokół II 15:7, 15:8; Sokół I — Sokół II 15:11, 15:10; Strzelec — A. Z. S. 15:8, 15:11; Sokół II — A. Z. S. 15:13, 14:16, 15:13; Strzelec — S. M. P. 15:12, 15:9; A. Z. S. — Sokół I 15:10, 7:15, 15:11; Sokół I — A. Z. S. 15:8, 15:11.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zdobył Strzelec, 2) Sokół I, 3) Sokół II, 4) A. Z. S., 5) S. M. P.

Podgórze wchodzi do Ligi. Decydujący mecz o wejście do Ligi między Podgórzem a Legią z Poznania zakończył się po bardzo ostrej i ciekawej walce zwycięstwem piłkarzy Krakowa, którzy pokonali Legię 4:2.

W ten sposób Kraków od dziś posiadać będzie aż cztery drużyny Ligowe. Ma się rozumieć jeżeli nie znajdą pewne zmiany przy zielonym stoliku.

Dalszy ciąg wiadomości zamieszczamy na str. IV-ej.

STÓJ

I dowiedz się, że największy wybór środków do pielęgnacji zębów jako to: pasty, proszki, elektry, esencje, proszek na wagę i szaryteczki najtaniej w firmie

W. CHARYTOWICZ I S-ka

APTECZNY D - H.

Wilno, Mickiewicza № 7.

Tel. 9-71.

Sprzedaż Hurtowa — Wielka № 58.

Wiele ułatwione bez dużego ryzyka finansowego.

Wiemy, że członkowie Ogniska korzystają z bezpłatnych biletów kolejowych. Taki stan rzeczy pozwoliłby, jak już wspominałem, na sprowadzenie dobrych drużyn z prawem rewanżu u nich. Deficyt, któryby drużyna wileńska poniosła w Wilnie w związku ze sprawą dniem tej drużyny, pokryłby się całkowicie na wyjeździe.

Drugą możliwością jest sprowadzenie do Wilna dobrych graczy, któreby dało dwie z sobą idące w parze korzyści: wejście Wilna do Ligi oraz szkolenie na wzór ich gry młodego narybku.

Ostatnią możliwością jest to tak zwana „dyplomatyczna gra” przy zielonym stoliku.

Obecnie w razie ewentualnego wejścia do Ligi Podgórze (Kraków) istnieje projekt podzielenia Ligi na dwie grupy w ten sposób, aby w każdej z tych grup znajdowało się po siedem drużyn. Jak nieoficjalnie mnie o tem informowano, projekt ten ma duże szanse powodzenia.

Delegaci Wilna muszą przeto dążyć wszelkimi siłami do tego, aby w każdej grupie, miast siedmiu, znalazło miejsce osiem klubów, a wówczas wejdą do Ligi pół finalistki: Polonia (Przemyśl) i 1 p. p. leg. (Wilno). Jak widzimy więc, szanse w tym roku są jak nigdy.

Sprawdzanie drużyn silnych pozamiejscowych też byłoby o-

Wiele ułatwione bez dużego ryzyka finansowego.

Wiemy, że członkowie Ogniska korzystają z bezpłatnych biletów kolejowych. Taki stan rzeczy pozwoliłby, jak już wspominałem, na sprowadzenie dobrych drużyn z prawem rewanżu u nich. Deficyt, któryby drużyna wileńska poniosła w Wilnie w związku ze sprawą dniem tej drużyny, pokryłby się całkowicie na wyjeździe.

Drugą możliwością jest sprowadzenie do Wilna dobrych graczy, któreby dało dwie z sobą idące w parze korzyści: wejście Wilna do Ligi oraz szkolenie na wzór ich gry młodego narybku.

Ostatnią możliwością jest to tak zwana „dyplomatyczna gra” przy zielonym stoliku.

Obecnie w razie ewentualnego wejścia do Ligi Podgórze (Kraków) istnieje projekt podzielenia Ligi na dwie grupy w ten sposób, aby w każdej z tych grup znajdowało się po siedem drużyn. Jak nieoficjalnie mnie o tem informowano, projekt ten ma duże szanse powodzenia.

KRONIKA

Nadzwyczajne walne zebranie Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan.

S P O R T. (Uzupełnienie działu sportowego ze str. 3-ej).

NEKROLOGJA. — Złotki 5. p. Władysława Lichtarowicza umieszczono...

stalego zarządu towarzystwa. Po długiej i ożywionej dyskusji...

Wczoraj wieczorem w lokalu własnym przy ul. Bakszta odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie...

udzielając szczegółowych informacji. Są to dwie księgi: inwentarzo-

Cracovia mistrzem Polski. Mamy mistrza Polski. Jest nim Cracovia, która wczoraj pokonała Legię 2:0...

W wadze piórkowej Cyran (Skoda) odniósł zwycięstwo nad Andersem (Makabi).

Z MIASTA. — Zmiany w komunikacji autobusowej. Towarzystwo Miejskich i Międzydzielowych Komunikacji...

ZYCIE AKADEMICKIE. — Koło Etnologiczne Stud. U. S. B. Dziś o godz. 18-tej odbędzie się w lokalu Seminarjum Etnologicznego...

Prowadzenie tych ksiąg nie jest przymusem. Sami jednak kupcy winni je prowadzić...

W wyniku dyskusji powzięto następującą rezolucję: „Walne zgromadzenie, po zaznajomieniu się z zasadami...

W wadze koguciej rozegrano dwa spotkania. Polak (Skoda) przegrał na punkty z Koenigswinem...

SZKICE I OBRAZKI, O CZEM SIĘ NIE MOWI... Strasznie to trudno napisać, gdy mówić o czymś nie można.

— Kasa Zapomogowa Medyków U. S. B. Doroczne walne zebranie członków Kasy Zapomogowej Med. Pol. St. U. S. B. w Wilnie odbędzie się dn. 25 bm. w lokalu Kasy — Zamkowa 24...

— Z Koła Polonistów St. U. S. B. W poniedziałek dn. 28 listopada w Sali Śniadeckich U. S. B. o godz. 19 odbędzie się wieczór ku czci St. Wypińskiego.

Teatr i muzyka. — Teatr Wielki na Pohulance urządził dziś tani poniedziałek, na którym grana będzie po cenach zniżonych...

W trzecim dniu ciągnięcia 1-ej klasy 26-iej polskiej loterii państwowej większe wygrane padły na numery następujące:

Szkola „Promień”. Poświęcenie lokalu szkoły i przedszkola „Promień” przy ulicy Wivulskiego 4 odbyło się w niedzielę dn. 20 b. m.

W każdym miesiącu na całej kuli ziemskiej jest to, o czym będzie mowa... Bywają w różnym stylu mniej lub więcej wytwornie urządzone.

SPRAWY SANITARNE. — Stan chorób zakaźnych w Wilnie. Dzięki energicznej akcji władz lekarskich epidemia tyfusu plamistego na terenie Wilna została kompletnie zażegnana.

ROZNE. — Wystawa-pokaz orbiu. Hodowcy ptactwa, królików i zwierząt futerkowych-termin pokazu w dniu 1-go grudnia r. b. zbliża się.

— Późnalny występ Elay Gistedt! Nieodwołalnie ostatni późnalny występ E. Gistedt odbędzie się dziś o godz. 8 m. 15.

Wystawa-pokaz orbiu. Hodowcy ptactwa, królików i zwierząt futerkowych-termin pokazu w dniu 1-go grudnia r. b. zbliża się.

— Co mi jest? Nie zatrzymaj pan mnie. Trewogę! cała trewogę!

Magistrat perłdnie się domyslał, jak bardzo trudno o tem pisać, milczy również i nic w tym kierunku nie robi.

ZYCIA STOWARZYSZEN. — Zebranie członków Tow. Muzeum Sztuki. Pod przewodnictwem p. wojewody Bęczkowskiego odbyło się zebranie członków Towarzystwa Muzeum Sztuki Współczesnej.

— Z Kasy Chorych. Dyrekcja i Biuro Kasy Chorych w Wilnie (ul. Magdaleny 4) we czwartek dnia 24 listopada b. r. będą nieczynne z powodu zmiany lokalu.

— Pierwszy koncert oratoryjny Wileńskiego chóru „Echo”. We wtorek jako w dzień święta patronki muzyki i śpiewu św. Cecylii, odbędzie się w Teatrze na Pohulance pierwszy koncert oratoryjny wileńskiego chóru „Echo”...

— Znakomita komedia „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” grana będzie jutro, oraz we czwartek o godz. 8-iej w Teatrze na Pohulance.

— Nie to jest, panie Süskind? — Co mi jest? Nie zatrzymaj pan mnie. Trewogę! cała trewogę!

— Nie to jest, panie Süskind? — Co mi jest? Nie zatrzymaj pan mnie. Trewogę! cała trewogę!

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

— Ważne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie. W lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej przy ul. M. Pohulance 2 odbyło się walne zgromadzenie członków nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „HELIOS” ul. Wileńska 38, tel. 926.

DŹIŚ. Po raz pierwszy w Wilnie wersja dźwiękowa. Najwspanialsze, niesmiertelne, monument arcydzieła Henryka Sienkiewicza...

QUO VADIS. W roli Neron na EMIL JANINGS. Męczarnie Chrześcijan. Krwawe rządy Neron. Przepych dawnego Rzymu.

M. WYSZYMIRSKI Firma Chrześcijańska były majster firmy A. Rydlewski, Wilno, ul. Wileńska Nr. 22. Naprawa zegarków i biżuterji.

Fatalna trzynaśka. Pan Januszy jest zaborony i boi się trzynaśki. — Dlaczego? — zapytał je przyjaciel.

Okólna droga. — Nie rozumiałem jak mogła w ten sposób pęknąć opona przy suchym chodzie.

DŹWIĘKOWY KASINO WE KINO „CASINO” Wileńska 47, tel. 18-47.

Cała Polska się bawił Bawmy się razem! Dziś pierwsza polska komedia sportowa WINSKI, KALINOWNA, ANKWICZOWNA, CYBUSKI oraz CHOR DANA.

100 Metrów Miłości W rolach głównych: POGORZELSKA, DYMSZA, TOM, LOVINSKI, KALINOWNA, ANKWICZOWNA, CYBUSKI oraz CHOR DANA.

RÓŻNE. Bóg zapłać za dobre serce tym, kto dopomógł produktami, pracą lub w inny sposób rodzinie St. Jasiewicza 3 dzieci.

MIESZKANIE 5 pok. z wygodami do wynajęcia. W. Pohulanka 22, dow. u dozorczy. 686-2.

Przejechałem przez butelkę. — Czy nie widziałeś jej wcale? — Nie, bo ten człowiek trzymał ją w kieszeni.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „HOLLYWOOD” MICKIEWICZA 26 22.

Dziś od godz. 7-iej wiecz. Ulubieniec publiczności MAURICE CHEVALIER i bohaterka filmu „Dr. Jekyll i Mr. Hyde” MIRIAM HOPKINS „WESOŁY PORUCZNIK” w arcyfilmie dźwiękowym p. t.

„Jej Eksceleńcja Miłość” W rol. gł. niezrównana gwiazda Francji ANNA BELLA Roger Treville a także król komików paryskich Prince. Popularne piosenki najmłodszego kompozytora Jozefa Jurmana.

Wychowawczyń! W średnim wieku skromnych wymagań poszukuje pracy w zakresie gospodarstwa domowego, do chorych lub do s. y. trzech urzędników po 10,000 franków.

DRUKI PILNE: BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BRZOSURY AFISZE WYKONYWA DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA A. ZWIERYŻYŃSKIEGO Mostowa ul. Nr. 1. Telefon 12-44.

— Mam go! — Znakomicie! Mam go! — Znakomicie! Mam go! — Znakomicie! Mam go! — Znakomicie! Mam go!

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „LUX” ul. Mickiewicza Nr. 11 tel. 15 62

Dziś premiera! Najnowsza sensacja 1933 dla ekranów polskich! Film dźwiękowy światowej produkcji celkowie nakręcony w krajach podległych Mówiony Po Polsku

„GLOO” W rol. gł. niezrównana gwiazda Francji ANNA BELLA Roger Treville a także król komików paryskich Prince.

— Właśnie tego jestem ciekaw, proszę sądu — odpowiada oskarżony.

— Mam go! — Znakomicie! Mam go! — Znakomicie! Mam go! — Znakomicie! Mam go!

— Mam go! — Znakomicie! Mam go! — Znakomicie! Mam go! — Znakomicie! Mam go!

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „PAN” ul. WILSKA 42. Tel. 5-28.

Dziś premiera! Najnowsza sensacja 1933 dla ekranów polskich! Film dźwiękowy światowej produkcji celkowie nakręcony w krajach podległych Mówiony Po Polsku

„GLOO” W rol. gł. niezrównana gwiazda Francji ANNA BELLA Roger Treville a także król komików paryskich Prince.

— Mam go! — Znakomicie! Mam go! — Znakomicie! Mam go! — Znakomicie! Mam go!

— Mam go! — Znakomicie! Mam go! — Znakomicie! Mam go! — Znakomicie! Mam go!

— Mam go! — Znakomicie! Mam go! — Znakomicie! Mam go! — Znakomicie! Mam go!

DR. GINSBERG Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. WILEŃSKA 2 od godz. 8—11 4—8 tel. 587.

AKUSZERKA SMIAŁOWSKA przeprowadziła się. Mickiewicza 4, m. 6. Tamże gabinet kosmetyczny poprawia cerę, usuwa brodawki, kuracje i węgry.

— Mam go! — Znakomicie! Mam go! — Znakomicie! Mam go! — Znakomicie! Mam go!

— Mam go! — Znakomicie! Mam go! — Znakomicie! Mam go! — Znakomicie! Mam go!

— Mam go! — Znakomicie! Mam go! — Znakomicie! Mam go! — Znakomicie! Mam go!

— Mam go! — Znakomicie! Mam go! — Znakomicie! Mam go! — Znakomicie! Mam go!

AKUSZERKA M. BRZEZINA przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się Zwierzyniec. Tom. Zana na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27. W. Z. nr. 3093.

— Mam go! — Znakomicie! Mam go! — Znakomicie! Mam go! — Znakomicie! Mam go!

— Mam go! — Znakomicie! Mam go! — Znakomicie! Mam go! — Znakomicie! Mam go!

— Mam go! — Znakomicie! Mam go! — Znakomicie! Mam go! — Znakomicie! Mam go!

— Mam go! — Znakomicie! Mam go! — Znakomicie! Mam go! — Znakomicie! Mam go!

— Mam go! — Znakomicie! Mam go! — Znakomicie! Mam go! —